

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty	Cena ogłoszeń
W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 1.40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odnośnikiem miesięcznie 1.80, kwartalnie 5.20, półrocznie 10.40, rocznie 20.80, na prowincji: miesięcznie 2.60 hal., kwart., 7.50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.	Wiersz pełit. lub jego miejsce każdorazowo. Przed tekstem 1 kor. 20 hal., wśród tekstu 2 kor. za tekstem 90 hal., Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 8 h. W dziale adresowym 4 h. Załączniki za 200 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

Z powodu niezwykłej frekwencji obrazu p. t.

DAMA KAMELJOWA (Traviata)

inscenizowany według powieści A. Dumas'a wyświetlany będzie w kinematografie „OAZA” jeszcze **dzisiaj i jutro** t. j. 15 i 16 kwietnia 1917 r.

W głównej roli występuje **Francescą Bertini**

Kasa teatru czynna do godz. 8^{1/2} po południu.
Ceny miejsc podwyższone.

ZAWIADOMIENIE

Z dniem 1-go Kwietnia r. b. **ODDZIAŁY WŁASNE**
w KRAŚNYMSTAWIE i OPOŁU LUBELSKIM
sprzedają wszystkie towary **WELNIANE, BAWELNIANE, PŁÓCIENNE** i t. p.
HURTOWO i DETALICZNIE po cenach ściśle tych samych
co **SKŁAD GŁÓWNY** w **LUBLINIE**

DOM HANDLOWY
Apolinary Schmalhofer

LUBLIN ul. Początkowska Nr. 2—I piętro.

Dr. ADOLF MESZ

z Warszawy
SPECJALISTA CHOROBY
gardła, płuc, nosa i uszu
przyjmuje od 9—11 rano i od 4—6 pp.
(mieszka tymczasowo) **BRAMOWA 6.**

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W RE-
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”,
DLA WYPOŻYCZALNI POL-
SKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

WIECZÓR Pieśni Polskiej

p. Stanisławy Argasińskiej - Choynowskiej
w SALI RESURSY KUPIECKIEJ.

TEATR POPULARNY „PANTEON”

Od Niedzieli 15-go do Środy 18-go Kwietnia włącznie. 635

SENSACJA! NIEBYWAŁA NOWOŚĆ! KOBIEĆTA DEMON

Wspaniały zajmujący kino dramat w 5 walekich częściach
pedług romansu **JANARICHEPINA „LAGLU”**
zakon- czy — **Kabaret artystyczny.**

TELEGRAMY.

Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDŃ, 15 4 (BK) Komunikat rządowy austriacko-węgierski pod datą 14.4.

Wschodnia i południowa
wschodnia widownia wojny.

Z danych szczególnych wydarzeń.

Włoska widownia wojny.

Wczoraj rozwineli Włosi zarówno żywą jak bezskuteczną akcję lotniczą. Nieprzyjacielskie eskadry — które wyruszyły koło Pławy i w kierunku doliny Wippach — zostały przez naszych lotników odpedzone — jeden

włoski samolot spadł koło Dornberg śledzący w nim zabił się. W obszarze Prosecco i koło Pirano zmusił nasz ogień obronny nieprzyjacielskie samoloty do powrotu, bomby włoskich lotników nie osięgły skutku. Nasi lotnicy zaatakowali kilka obozów barakowych w okolicy Gorycji.

Zastępca szefa gen. sztabu v. Höfer marszałek polny porucznik.

Neutralność Szwajcarii.

BERNO. 15 4 (BK) Rada związku odnowiła z powodu wypowiedzenia przez Amerykę wojny Niemcom wobec prowadzących wojnę swe poprzednie oświadczenie dotyczące utrzymania na najbliższej neutralności.

Rada Stanu, a sprawa wojska, sądownictwa i szkolnictwa.

Deutsche Warschauer Zeitung pisze: „P. jenerał gubernator przyjął wczoraj wydział wykonawczy Tymczasowej Rady stanu w Królestwie Polskiem celem odebrania różnych życzeń dotyczących organizacji państwa.

„Pan jenerał gubernator zaznaczył w swej odpowiedzi doniosłość utworzenia wojska polskiego w łączności z oddanymi obecnie do tego celu przez Jego

Cesarską Mość Cesarza Austrii i Apostolskiego Króla Węgier legionami polskimi które teraz mają znaczenie ośrodka dla przyszłego wojska polskiego. Poza tem obiecał p. jenerał gubernator uwzględnić najbardziej istotne z przedstawionych życzeń w takim zakresie, jak daleko sięga jego kompetencje, oświadczając swoją gotowość do przekazania pod kierownictwo i opiekę Tymczasowej Rady Stanu wymiaru sprawiedliwości i szkolnictwa w państwie polskiem, na podstawie porozumień, które mają być niezależnie wdrożone”

Polska, a rewolucyjna Rosja.

Kierownik Departamentu spraw Wewnętrznych Rady Stanu p. Michał Lempicki w wywiadzie ze współpracownikiem „Głosu” w następujący sposób wyraził się na temat stosunku Polski do rewolucyjnej Rosji.

Dotychczasowe nasze stanowisko względem Rosji daje się określić w sposób następujący: Chcemy być wolni od panowania rosyjskiego i od wpływów rosyjskich, jest to nie tylko wynikiem historycznych teoretycznych rozważań, ale również wnioskiem, wyprowadzonym z wiekowej praktyki życiowej. Dlaczego mielibyśmy dziś od tego przesładczenia odstąpić? Wszak zmiana formy rządu w Rosji, chociażby najdalej idąca, nie oznacza jeszcze ani zmiany psychiki rosyjskiej, ani zmiany tendencji państwowej rosyjskiej. W stosunku polsko-rosyjskim na dnie jego tkwi przeciwstawienie się dwóch kultur, dwóch odmiennych światopoglądów: z jednej strony cywilizacji zachodniej, która płynęła z jasnego źródła twórczej umysłowości Rzymu, z drugiej zaś — cywilizacji, przedstawiającej zbieg mglistych aspiracji, pojęć i przeciwnych sprzeczności, bo płynącej z zamąconego sofistyką źródła przewrotnego i zdemoralizowanego Bizancjum. Ale prócz tych psychicznych różnic istnieje jeszcze kwestja konkretna, która antagonizm polsko-rosyjski w sile utrzymać musi; jest to kwestja wpływów na obszarach, leżących między etnogr. Polską, a etnogr. Rosją, czyli Moskwą. Przez kilka wieków narody i narodowości, zamieszkujące ten obszar, w unji z Polską, znajdowały się i rozwijały pod wpływem kultury zachodu, która szła do nich z Polski; po rozbiore Polski Rosja przystąpiła z energją do ich rusyfikacji, do przeobrażenia ich przemocą w jeduolitą masę rosyjską; tj. moskiewską. Rusyfikacja zrobiła tu postępy. Dla Polski, uwolnienie tych ziem i narodów z pod panowania i z pod wpływów rosyjskich i danie im możności własnego narodowego rozwoju — stanowi niezbędną warunek trwałego bytu państwa polskiego. Dla Rosji wycofanie się z tego spornego terytorjum oznacza koniec imperjalistycznej polityki ekspansji w kierunku zachodnim, zmniejszenie się ogromne wpływów w Europie wogóle, w świecie słowiańskim w szczególności, słowem zredukowanie Imperjum Wszechrosyjskiego do granic, naturalnych zresztą, Moskiewskiego carstwa. Wobec tak biegunowo sprzecznych interesów polskich i rosyjskich, porozumienie na tym punkcie staje się niemożliwe.

Co do naszej własnej roli, to byłoby fatalnem, gdyby pod wpływem rosyjskiej rewolucji, linja naszego postępowania z pro-

stej stała się zygzakowatą, gdyby zabrakło nam wyrażonej decyzji i zaczęlibyśmy się wahać w wyborze, czy mamy iść z państwami centralnej Europy, czy też z „odmłodzoną Rosją” i nie mogąc wybrać, pozostawili w bezczynności. Wtedy stracilibyśmy wszelką wartość na rynku międzynarodowym.

Kurs rubla

Rozporządzenie generała - gubernatora z dnia 1 kwietnia 1917 r.

Na podstawie upoważnienia Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości, udzielonego z mocy najwyższego dowództwa, zarządzam się dla obszarów Polski, pozostających w austro-węgierskiej administracji wojskowej, co następuje:

§ 1. Monety i noty waluty koronowej są ustawowymi środkami płatniczymi i dlatego muszą być przyjmowane przy wszelkich w walucie koronowej ulszczać się mających zapłatach w pełnej wartości nominalnej.

Stosunek wartości waluty koronowej do rosyjskiej waluty ustalili kaźdocześnie jenerał gubernatorstwo wojskowe przez ogłoszenie urzędowego kursu przerechowania.

§ 2. Zobowiązany może przy zapłatach, których w rosyjskiej walucie zarządano, ustalić lub ugodzić, wyrównać swoje zobowiązania płatnicze w walucie koronowej. Dla wysokości zapłaty jest miarodajnym urzędowy kurs przerechowania (§ 1, ustęp 2), obowiązujący w dniu zapadłości.

Jeśli atoli zapłata skutkiem winy zobowiązanego nastąpi po dniu zapadłości, a w dniu zapłaty obowiązuje wyższy kurs przerechowania, to ten kurs jest miarodajny.

§ 3. Publiczne kasy będą przyjmowały wszelkie zapłaty, specjalnie także zapłaty podatków i innych publicznych danin w walucie koronowej i w walucie rosyjskiej bez różnicy po urzędowym kursie przerechowania.

Rozporządzeniem jeneralnego gubernatora wojskowego można przy zapłatach pewnych podatków lub innych publicznych danin wykluczyć przyjmowanie jednej z obu walut.

§ 4. Niniejsze rozporządzenie nie odnosi się do zapłat w monetach złotych.

§ 5. Umowy stron, sprzeciwiające się przepisom § 2, są nieważne.

§ 6. Przekroczenie tego rozporządzenia lub wydanych na podstawie tegoż przepisów będą karane przez Komendy obwodowe grzywną do pięciu tysięcy koron lub aresztem do sześciu miesięcy. Przy obciążających okolicznościach można aż do oznaczonego najwyższego wymiaru wymierzyć obok siebie oba rodzaje kary.

§ 7. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rozporządzenie naczelnego wodza armji z dnia 5 czerwca 1916 r. № 60 Dz. rozp., znosi się. Ogłoszony urzędowo w ostatnich czasie na podstawie § 1 wspomnianego rozporządzenia kurs przerechowania ma być jednak uważany dla zapłat zapadłych przed wejściem w życie obecnego rozporządzenia jako urzędowy kurs przerechowania w dniu zapadłości (§ 3 ust. 2).

C. i k. Jen. gub. wojskowy.
Karol Kuk w. r.
zbrojmistrz polny

PAMIĘTAJMY O
POTRZEBACH
SZKOLNICTWA POLSKIEGO.

ZJAZD Techników Polskich w Warszawie.

Drugi Dzień.

Pod przewodnictwem p. Wagnera z Łodzi otworzono przedwczesne posiedzenie plenarne. — Pierwszy mówił inżynier Sokal o Inspektoracie pracy. Nowożytny to wynalazek, bo dopiero w 1802 r. wydał angielski parlament pierwsze prawo ochronne, a rozpowszechnia się ono wolno, skoro rosyjskie prawo ochronne, czastkowe i niedokładne, dopiero w 1903 r. zwróciło na tę sprawę uwagę. To prawo i u nas obowiązuje dotychczas. Ale dziwnie jest ono stosowane: utworzono w naszej jednej Warszawie cztery inspektoraty miejskie (spadek po komitecie obywatelskim), które zresztą nie mają żadnej egzekutywy. P. Kühn rozwinął piękne malarzenie: oto wszędzie tam, gdzie pracują siły wodne, albo spoczywają łożyska węglowe, powstaną — przez państwo polskie stworzone — kolosalne zbiorniki energii elektrycznej i będą one rozsyłać dogodną i taną siłę poruszającą po całym kraju, aż do najdalszych jego zakątków.

Inż. Bańkowski z Lublina, zrozumiął to marzenie inż. Kühna jako wyzwanie, rzucano gazowi, Podjął też jego obronę.

Walka ta nie po raz pierwszy u nas się toczy. Już p. Adolf Suligowski stał w obronie gazu przed laty. Istotnie gaz wcale nie jest jeszcze przytykiem i broni się dzielnie. Jego reszty: koks i smoła są bardzo cennymi produktami, któreby potrzeba kupować, gdybyśmy ich nie mieli. Ci co wciągają wielkim głosem o monopol elektryczny w kraju, podobni są zdaniem p. Bańkowskiego, do kulturników rosyjskich:

— „Szampanskoje i jelektryczestwo!” Porządźmy się gazowni, a: — Kraj straci miliony rubli rocznie.

P. Szczepański ze Lwowa dał następnie bardzo barwny i jedyny obraz gospodarczy Galicji. Była to dobra lekcja. Przemysł galicyjski jest o wiele mniej gruntownie zniszczony, aniżeli nasz. A jego nadzieje — uzasadnione nadzieje — są świetne. Galicja ma wielkie bogactwa naturalne, a przede wszystkim węgiel, ropę i sól. Otoż kraj wykupił prawa eksploatacji węgla na przestrzeni 700 kilometrów kwadratowych.

— To nowa era w polskiej przedsiębiorczości.

Sprawy motorowe i opalowe najzupełniej inny przybiorą obrót.

Natomiast o wiele gorzej przedstawia się sprawa ropy. I tu odbywa się koncentracja, ale w rękach obcych. Podczas wojny jeden z banków niemieckich wykupił prawo eksploatacji ropy na przestrzeni dość znacznej za 250 milionów marek. — Tyle był wart niedawno cały przemysł naftowy galicyjski. Dziś ta suma przedstawiona zaledwie jedną szóstą wartości. Widac stąd, jak wzrosła ta gałąź pracy. Wojna zwłaszcza wykaże oibrzymie jej znaczenie.

P. Szczepański zaproponował powołanie komisji do utworzenia Polskiego Związku Gospodarczego.

— Nasze banki muszą związać się w system.

Na wniosek p. Moczulskiego zdecydowano się starać o utworzenie lanej jeszcze instytucji. Rady gospodarczej Handlowej.

W sprawie ustawy budowlanej p. Michałski dopominał się o stworzenie takiej ustawy dla kraju naszego, która byłaby zarazem ewolucyjną nie rewolucyjną, aby pozwalała na stopniową przeróbkę mieszkań.

Posiedzenie popołudniowe zajęły referaty działów: mechaniczno-przemysłowego, chemicznego, elek-

trotechnicznego i budownictwa i zakończyły się późnym wieczorem, bo po jedenastej godzinie.

Były to: „Ustawa budowlana miejska” (ref. p. G. Trzciskiego); „Polityka mieszkaniowa” (ref. p. S. Portnera); „O odbudowie siedzib ludzkich” (ref. p. Dr. Dobrzyńskiego); „O przemyśle ceglarskim w Królestwie Polskim” (ref. p. E. Langnera); „Program i działalność kursów odbudowy” (ref. p. J. Kłosa); „Zasadnicze cechy odrębności architektury polskiej” (ref. p. S. Szyllera).

Ze świata.

Posąg wolności w Petersburgu. Rada miejska w Petersburgu przeznaczyła 100 tysięcy rubli na wzniesienie posągu Wolności.

Armja kubańska. Jak donosi „Petit Parisien” z Waszyngtonu, rząd wyspy Kuby utworzy armję liczącą 10.000 ludzi. Armją tą będą rozporządzać Stany Zjeenoczone.

Zniesienie przywilejów duchowieństwa w Rosji. Jak donoszą z Petersburga, rząd zniósł wszystkie przywileje duchowieństwa.

Nowy rosyjski regulamin wojskowy. „Ruskoje Inwalid” ogłasza nowy regulamin wojskowy rosyjski, zawierający między innymi następujące zmiany: Pozdrawianie poza służbą znosi się. Władzę dyscyplinarną odbiera się oficerom, a oddaje osobnej komisji.

Nowa pieczęć rosyjska. Rosyjski rząd prowizoryczny ustanowił nową pieczęć państwową. Przedstawi ona także dwugłowego orła, lecz bez korony i bez berła.

Zaproszenie b. cara do Anglii. „Acht Uhr-Blatt” donosi z Londynu: Król angielski zaprosił byłego cara Mikołaja II do Anglii i ofiarował mu jeden ze swych zamków na stałe mieszkanie.

Rewizja u b. ministrów. Ze Stockholm donoszą do Berliner Tageblatta: Władze rosyjskiego rządu tymczasowego dokonały rewizji w mieszkanach byłych ministrów. Znalezione tam, oprócz ważnych dokumentów, także wielkie zapasy żywności. U byłego ministra spraw wewnętrznych, Protopopowa, znaleziono całe baryłki kawioru, 50 worków cukru, kilka skrzyń czekolady, wędliny i kilkadziesiąt par butów; u byłego prezesa ministrów, ks. Golcyna, przeszło tysiąc butelek wina szampańskiego, oraz znaczną ilość mąki pszennej, cukru i czekolady; a u byłego ministra wojny, Bielejewa, 200 par kaloszy oraz znaczne zapasy czekolady, wina i likierów. Wszystko to skonfiskowano.

Liczne wypadki śmierci głodowej w Grecji. Biuro Wolffa donosi: Według urzędowych stwierdzeń i autentycznych doniesień, wskutek blokady Grecji wydarzyły się tam liczne wypadki śmierci głodowej.

Rozruchy w południowej Rosji. Ze Sztokholmu donoszą, że rozruchy w południowej Rosji przybierają grezay charakter.

Z całej Polski.

Zamiast pomnika Paskiewicza — pomnik księcia Józefa. Na ostatniemu posiedzeniu Magistrat warszawski uchwalił wznowić projekt zamiany pomnika ks. Paskiewicza na znajdującego się w Homlu pomnik księcia Józefa dęta Thornwaldsena i poczynić odpowiednie kroki w celu urzeczywistnienia tego projektu po wojnie. Jak wiadomo obecny właściciel Homla, p. Bałaszew, zgłosił w swoim czasie gotowość zwrócenia pomnika ks. Józefa narodowi polskiemu, jako ufundowanego ze składek narodowych.

Godna uznania deklaracja. Urzędnicy sądu pokoju w Będzinie zawarli między sobą umowę, która po-

lega na tem, że każdy podpisując odpowiednią deklarację, zobowiązuje się słowem honoru, iż do końca obecnej wojny nie będzie palił tytoniu. W razie naruszenia tej umowy, winny obowiązany jest wpłacić na cel dobroczynny według własnego uznania 10 rubli.

Związek „istlna-ruskich” w dzisiejszej Warszawie. Działalność utworzonego w Warszawie Towarzystwa dla wspierania ubogich Rosjan, którzy nie wyjechali wraz z administracją rosyjską, chwilowo zawieszono, kancelarję Towarzystwa przy ul. Miodowej, przy cerkwi unickiej, zamknięto. Stało się to wskutek ujawnienia różnic niedokładności natury obrachunkowej i niestosowania się do regulaminu, zatwierdzonego dla Stowarzyszenia. Niedokładności stwierdzono na skutek skarg samych Rosjan; Założycielami Tow. byli przezwani Rosjanie, należący za czasów biurokracji rosyjskiej do osławionego warszawskiego „Związku prawdziwych rosjan” pod wodzą smutnej pamięci p. B. „mniejszości rosyjskiej” Aleksiejewa. Przyzwyczajeni działać według zasad swego rządu, członkowie zarządu kierowali sprawami Towarzystwa w sposób arbitralny, nie dopuszczając do kontroli stowarzyszonych oraz ich krytyki.

O przyłączenie księstwa Cieszyńskiego. W komisji parlamentarnej wiedeńskiej króla polskiego posłowie Bojko i Średniawski zażądali imieniem klubu posłów ludowców, aby Koło domagało się przyłączenia księstwa cieszyńskiego do wyodrębnionej Galicji. Komisja oświadczyła, że sprawą tą zajmie się przy końcu obrad nad projektem wyodrębnienia Galicji, a więc jeszcze przed zebraniem się Koła.

Powódź w Poznaniu. Wskutek roztopów wiosennych wylała Warta, zalewając nadbrzeżne przestrzenie.

Rzadki gospodarz. Jeden z właścicieli domów przy ul. Nowomiejskiej w Warszawie urządził na święta wielkanocne, dla biednych swych lokatorów święcone, składające się z funta kiełbasy, paru jaj i strudelki na osobę. Zaznaczyć należy, że w domu tym mieszka sporo biedaków, którzy od początku wojny nie płacą za komorne.

Z ziemi Siedleckiej i Lubelskiej.

— Zebranie Nałęczowskiego Tow. Rolniczego. W dn. 4 kwietnia odbyło się w obecności 125 uczestników zebranie nałęczowskiego Tow. Rolniczego.

Zagaił je Antoni hr. Rostworowski, dziękując zebrany za wyrażone życzenia urzędzenia możliwie jaknajwięcej odczytów i pogadanek.

P. Jan Grabowski, sekretarz L. T. R., wygłosił pogadankę: „O właściwym sadzeniu i pielęgnacji ziemniaków”, oraz zdawał sprawę ze Zjazdu Kółek Rolniczych w Radomiu z d. 29 i 30 marca.

Włoski uchwalone w Radomiu wywołały żywą dyskusję, w której brało udział wielu gospodarzy, szczególnie jednak za organizacją wsi i koniecznością podjęcia już dziś szeregu prac, przemawiał gospodarz Józef Słotwiński z Charza.

Prof. Kazimierz Juszcakowski wygłosił odczyt: „O życiu gospodarczym Polski i naszym stanie posiadania”. Odczyt był ilustrowany przez zwożone i bogaty w treść, ciekawą i pouczającą.

Zebrani rozjechali się z zamiarem wznowienia przerwanej działalności Kółek Rolniczych.

— Szkoła rolnicza męska w Nałęczowie zostanie uruchomiona z d. 1 Lipca r. b. Kurs projektuje się 6-cio miesięczny. Opłata za naukę i utrzymanie 125 rb. Kandydatów zgłaszać należy do Lub. Tow. Rolniczego, Lublin, Szpitalna 16.

— Szkoła gospodarza dla dziewcząt w Nałęczowie. W Szkole Nałęczowskiej dla dziewcząt jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Uczennice, któreby zechciały jeszcze teraz wstąpić do pomianowanej szkoły — winny się zgłaszać listownie do Zarządu Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Nałęczowie, lub do Lub. Tow. Rolniczego, Lublin, Szpitalna № 16. Za kurs 3 kwartałny i utrzymanie opłata wynosi Rb. 100.

— Podlasie dla Warszawy. Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego i okolic złożyli do dyspozycji Prezydenta Warszawy rb. 617 15 mk. 61.50 i rb. niemieckich 4 — dla najbardziej potrzebnej ludności chrześcijańskiej m. st. Warszawy.

— Złodziej w kolegiacie zamostskiej. (j.) W ostatnich dniach proboszcz parafii Kłegajaty w Zamościu zauważył wieczorem w zamkniętym kościele światło. Wezwany służbę kościelną i otoczywszy nią świątynię ks. proboszcz wezwał złodzieja do wyjścia z niej. Gdy to nie pomogło, zawezwano żandarmerję. Po wejściu do kościoła zauważono, iż jedna ze skarbonek z pieniędźmi była rozbita, a jej zawartość wysypana na ławkę. Zaczęto szukać złodzieja. Poszukiwana jednak rezultatu nie dawała. Wówczas sprawdzono psa policyjnego, który jednak wewnątrz kościoła nie zdołał złodzieja wykryć. Dopiero po wyjściu z świątyni pies zaczął węszyć ku górze. Wówczas zauważono, iż złodziej siedział przychyłony na dachu, gdzie umknął przez strych kościelny. Ratusz z początku nie chciał zejść z dachu i uczynił to dopiero wtedy, gdy zagrożono mu strzelaniem. Oczywiście natychmiast aresztowano go.

— Złodziej w kolegiacie zamostskiej. (j.) W ostatnich dniach proboszcz parafii Kłegajaty w Zamościu zauważył wieczorem w zamkniętym kościele światło. Wezwany służbę kościelną i otoczywszy nią świątynię ks. proboszcz wezwał złodzieja do wyjścia z niej. Gdy to nie pomogło, zawezwano żandarmerję. Po wejściu do kościoła zauważono, iż jedna ze skarbonek z pieniędźmi była rozbita, a jej zawartość wysypana na ławkę. Zaczęto szukać złodzieja. Poszukiwana jednak rezultatu nie dawała. Wówczas sprawdzono psa policyjnego, który jednak wewnątrz kościoła nie zdołał złodzieja wykryć. Dopiero po wyjściu z świątyni pies zaczął węszyć ku górze. Wówczas zauważono, iż złodziej siedział przychyłony na dachu, gdzie umknął przez strych kościelny. Ratusz z początku nie chciał zejść z dachu i uczynił to dopiero wtedy, gdy zagrożono mu strzelaniem. Oczywiście natychmiast aresztowano go.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dziś po południu po cenach zniżonych krotocwila „Pod białym koniem” — wieczorem nieśmiertelna opera Stanisława Moniuszki „Halka” — którą dyr. Halicki zarówno pod względem wokalnym jak i zewnętrzny wystawił z całym szacunkiem dla znakomitego dzieła.

Poniedziałek zapowiada melodyjną operetkę „Gri-Gri”.

W bieżącym tygodniu odbędą się dwa benefisy; w środę d. 18 b. m. benefis p. Wandy Malczewskiej; daną będzie wesoła opereta „Targ na dziewczęta”; w sobotę d. 21 na benefisowe przedstawienie zasłużonego artysty Władysława Dąbrowskiego pójdzie „Mazepa” — Juliusza Słowackiego.

W czwartek d. 19 odbędzie się przedstawienie na dochód Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży; graną będzie wesoła komedia Michała Bełuckiego „Klub kawalarów”.

Teatr Popularny (Panteon).

Dziś i w dni następne aż do środy Teatr Popularny daje atrakcyjny, wielki kina dramat w 5 cześciach p. t. „Kobieta demon” osnuty na tle romansu Jana Richepina „La Gu”. Zakończy przedstawienie wesoły kabaret artystyczny z repertuarem warszawskiego „Czarnego Kota” i „Mirażu”.

Kronika.

+ Czas letni. Generalne gubernatorstwo opublikowało następujące rozporządzenie:

Na czas od poniedziałku, dnia 16 go kwietnia 1917 r., aż do ponie-

działku dnia 17-go września 1917 r. zaprowadza się czas letni o godzinę wcześniej od obecnego.

Stosownie do tego przesunie się wskazówki na zegarach dnia 16 kwietnia 1917 r. o godzinie 2 giej rano według dotychczasowej rachuby o jedną godzinę naprzód, a w dniu 17-go września 1917 r. według nowej rachuby zaprowadzonej tem rozporządzeniem (czas letni) o jedną godzinę wstecz.

Rano dnia 17 go września 1917 r. oznaczy się pierwszą godzinę od 2-giej do 3 ciej literą A, a drugą godzinę od 2 giej do 3 ciej literą B.

+ Klub rodzicielsko nauczycielski. Wysilił nasze dziś są skierowane ku temu, aby własnymi siłami, samodzielnie zorganizować wszystkie dziedziny życia społecznego. Przyznać musimy, że wychowanie i wykształcenie młodego pokolenia jest jedną z najżywoźniejszych kwestji dnia dzisiejszego, — całe więc społeczeństwo, a nie jeden tylko odłam jego — nauczycielstwo, zainteresować się nią musi, całe społeczeństwo do tego godnie przygotować się powinno. Szkoły nasze obecnie nie wychowują, kształcą tylko młodzież, w pierwszym zaś rzędzie stworzyć mu silny Instytucje wychowawcze, któreby objęły całokształt życia dzieci i młodzieży również poza szkołą, — stworzyć zaś jej możemy wtedy tylko, gdy nastąpi współdziałanie szkoły i rodziny. W celu więc ułatwienia tego współdziałania szkoły i rodziny, w celu zbliżenia się nauczycielstwa do rodziców i łatwiejszego porozumiewania się z nimi, w celu dokładniejszego zbadania przez nauczycieli i rodziców najrozmaitszych kwestji pedagogicznych trudnych i zawiłych — powstaje w Lublinie klub rodzicielsko-nauczycielski, ustawa którego została już zatwierdzoną przez władze okupacyjne.

Organizacyjne zebranie tej nowopowstającej instytucji odbędzie się wkrótce. O terminie jego będą zamieszczone w pismach specjalne ogłoszenia.

+ Na kursach pedagogicznych dla kobiet w III ctm tercjałe który się rozpocznie 17 kwietnia r. b. wykładane będą następujące przedmioty: metodyka religji ks. Poboży, metodyka historii Polski p. Wołodkówna, metodyka pogadanek p. Papiewska, metodyka nauk przyrodniczych p. Bochenek, metodyka geografii p. Juszcakowski, dydaktyka i pedagogja ks. Krasuski, literatura polska łącznie z metodyką p. Kucharski, historia Polski p. Borkowski, historia szkół w Polsce p. Kucharski, Geografja Polski p. Juszcakowski, prawnictwo p. Borkowski, rysunki p. Kwapiszewska, śpiew p. Sokółowski i gimnastyka p. Radzikowski.

Wolne słuchaczki mogą się zapisywać na poszczególne przedmioty od 16 kwietnia między 5—6 godz. w kancelarji kursów ul. Ogrodowa 10 II piętro.

+ Biblioteka p. Im. H Łopacińskiego od 16 kwietnia otwarta będzie jak dawniej od 10—2 ej popoł. i od 5—7 wiecz. z wyjątkiem niedziel i świąt.

+ Pogadanki dla dzieci. Dziś, o godzinie 4 ej, odczytany zostanie dla dzieci wiersz Konopnickiej „Na jagody”, ilustrowany kolorowymi przeźroczkami. Na zakończenie opowiedziana będzie bajka „Śnieżka” również z przeźroczkami. Wejście po 30 hal. (Namiestnikowska 37, II p.)

+ Teatr ruchomy. W tych dniach grupa artystów lubelskich pod kierownictwem p. A. Kaczorowskiego wyrusza w tournée po miastach i miasteczkach okupacji austriacko-węgierskiej. Trupa będzie dawała przedstawienia wszelkiego rodzaju a między innymi operetki („Baron Kimmel”, „Dokoła miłości” i t.). W skład trupy wchodzi pp. Wąsowicz, Kostacka, Leskowska, Włodkowska, Konarski, Kowalski, Konrad i Kaczorowski. Pierwsze przedstawienia od-

We wtorek t. j. d. 17 kwietnia jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p.

Aleksandra Słoneczyńskiego
odprawione zostanie, żałobne nabożeństwo w kościele po-Kapucyńskim o godzinie 9-iej rano, na które zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych
636 **Zona z dziećmi.**

będą się w najbliższych dniach w Klemensowie i Zwierzynku.

+ Zagadkowa śmierć. (j) Zamieszkały przy ul. Dolnej P. Marji № 5, Jan Książek zameidował milicji, że przyszedłszy do domu około godziny 9 wieczorem zastał drzwi od mieszkania zamknięte a na kilkakrotne pukanie nikt mu ich nie otworzył. Książek wszedłszy do mieszkania przez okno zobaczył leżącą na podłodze matkę swą, kobietę lat 59, nie dającą znaku życia; po bliższym zbadaniu Książek przekonał się że matka jego nie żyje. Sprawą tą zajęła się milicja.

+ Wypadek w fabryce. (j) Niefortunliwemu wypadkowi uległ Stanisław Szczególski, kowal, pracujący w tutejszej fabryce betonów. Kiedy dn. 11 b. m. siedząc pod ścianą w fabryce, jadł śniadanie — stojąca nieopodal żelazna kroksztyna, najwidoczniej źle oparta, obsunęła się i spadła na Szczególskiego, gniotąc mu brzuch i klatkę piersiową. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala wojennego. Życiu S. grozi niebezpieczeństwo.

+ Za ubliżenie urzędnikowi. (j) Jadwiga K. i Wacław S. właściciele jatek — zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za ubliżenie referentowi Wydziału Aprówizacyjnego.

+ Jarmark na Kalinowszczyźnie. (j) Czwartkowy jarmark na Kalinowszczyźnie był dość ożywiony, ceny tak za bydło jak i za trzodę były wysokie. Za krowę średniej wartości żądano 600 rb., za karmną swinie płacono do 200 rb., za parę prosiąt 30 do 50 rubli.

+ Za awantury uliczne. (j) Antoni M. został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, za zakłócenie spokoju publicznego i urządzenie awantur na ulicy.

+ Konfiskata. (j) U H. i Finkiel skonfiskowano większą ilość smalcu gęsiego, który właścicielka chciała wywieźć z miasta bez pozwolenia władz.

Więści do Rosji.

Jadwiga Jeżewska z Krasnegostawu Lubelskiego poszukuje męża swego Józefa z armii rosyjskiej 14 korpus 8 saperny batalion i rota prosi braci Seweryna Jana oraz znajomych o wiadomość o nim tą samą drogą pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk niniejszego, 617

Więści z Rosji.

(otrzymane bezpośrednio ze Stockholmu).

Kazimierz Kwapiszewski zawiadamia matkę Lublin ulica Nowa 120, że jest zdrow, powodzi mu się dobrze, braciom również. Prosi o wiadomości o swoich, przesyła pozdrowienia. Pisma zakordonowe proszone są o przedruk w szczególności „Ziemia Lubelska”.

Jan Kondej z armji czynnej 1-go lazaretu zawiadamia żonę Antoninę we wsi Zgórze gminy Miastków — Kościelny, gub Siedleckiej, że jest zdrow, zasyła pozdrowienia i prosi o wiadomości przez „Dzien. Kij.”, czy wszyscy żyją i w jakim stanie gospodarstwo. Kazimierz i Stanisław Dyczki żyją.

Szymon syn Filipa Jaroszek poszukuje żony z dziećmi w gub. Grodzieńskiej, pow Brześć-Litewski gm. Rogaczewska, wieś Werpól. Anny, Wiery, Nadi Aleksiego, Oli. Wiadomości proszę skierować: Moskwa, Kurska Kanawa dom Mrozego 24, m. 10.

Juljan Kaczorowski urzędnik armji czynnej, zawiadamia żonę swoją Kazimierę w Zamościu gub. Lubelskiej że jest zdrow i prosi o odpowiedź przez „Dz. Kij.” Prosi W. Pana Tadeusza Przyłuskiego w Zamościu, skład cukru Klementów i księdza Stefana Skrzetuskiego w Starem Zamościu o wiadomości o żonie i dzieciach. Pisma lubelskie proszę o przedruk.

TELEGRAMY.

Kongres robotniczo-żołnierski w Petersburgu.

PETERSBURG, 15 4 (BK.) (Według Petersb. Aj. Tel.) Podczas posiedzenia rady robotniczo-żołnierskiej zgłosił poseł do drugiej Dumy Tzereteli rezolucję, w której zaznaczono nadzwyczajne znaczenie proklamacji prowizorycznego rządu z 6.4 jako ważny krok urzeczywistnienia zasad demokratycznych na polu polityki zewnętrznej.

Rezolucja mówi dalej: „Re woluacyjny lud rosyjski będzie kontynuował swe usiłowania, mające na celu pokój na zasadzie braterstwa i

równości wolnych narodów. Oficjalnie zrzeczenie się wszystkich rządów programu zaborczego byłoby potężnym środkiem do zakończenia wojny pod jednorodnymi warunkami. Dopóki te warunki się nie urzeczywistnią i wojna trwa w dalszym ciągu, byłoby ochromienie siły odpornej na froncie najfatalniejszym ciosem dla sprawy pokoju. Wskutek tego wzywa rada robotniczo-żołnierska wszystkich robotników, by rozwinięli największe starania w celu zabezpieczenia nieodzownych potrzeb wojska i ludności”.

Następnie zabrał głos minister sprawiedliwości Kierenski i powiedział między innymi: „Demokracja oznacza wolną, przyjacielską spółność narodów w imię braterstwa i wolności. Rosyjska demokracja od-

rzuciła wszelkie hasła aneksjonistów. Jak długo atoli na naszych granicach nie zabrzmi słowo o zrzeczeniu się zdobyczy, musimy stać na swym stanowisku, by bronić wolności ojczyzny.”

Obrady nad rezolucją Tzereteli odroczone następnie na 12 4.

Bitwa pod Arras.

BERLIN 15 4 (BK.) Biuro Wolfa donosi: Bitwa pod Arras toczy się zacięta w dalszym ciągu. Szczególnie gwałtownymi były ataki angielskie między Angres a Givanchy. Anglikom udało się w niektórych miejscach dostać się do niemieckich stanowisk — jednakowoż po największej części znów ich wyrzucono kontratakami w walce zbliżonej na południe około Pampoux odparto

nieprzyjacielskie ataki z ciężkimi dla nich stratami. Między drogą Bapaume—Cambrai i Somme obsadził nieprzyjaciel, odparty krwawo przy pierwszym ataku mimo przeważających sił, Gouseauscourt.

W marcu straciła koalicja 161 samolotów i 19 balonów na uwieźl. Niemieckie straty wynosiły 45 samolotów.

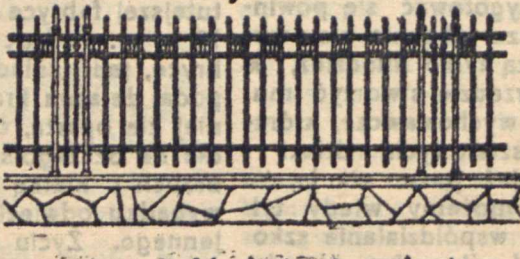
Zdrowie Cesarza Wilhelma.

BERLIN, 15 4 (tel. wł.) (Urządowo). W prasie zagranicznej, w ostatnich czasach mnożą się wiadomości o rzekomej chorobie Jego C. M. cesarza niemieckiego. Pogłoski te są najzupełniej bezzasadne.

HUTTER & SCHRANTZ, PRAGA VII.

„Ideal”
Patent
zastrzeżony.

OGRODZENIA I BRAMY
z kutego żelaza są najlepsze niedoścignione jest jednak nasze wykonanie „Ideal”.



Następnie polecamy nasze składane, sprężyste **MATERACE „Ideal”**
Wszelkie plecionki do ogrodzeń i inne artykuły w zakres naszych robót wchodzących.
Katalogi i kosztorysy gratis i franco.

CENTRALNE

BIURO WYDAWNICTW

Naczelnego Komitetu Narodowego.

Kraków, ul. Gołębia L. 20 parter.

POLECA WYDAWNICTWA SWOJE:

R. Bergel: Rzeczy i ludzie	K. 3.50
W. Cwikowski: Pierwszy ogień	2.50
St. Dzikowski: Rok wojny w Warszawie	1.60
A. Gruszecki: O wolność i godność	5.—
Z. Kisielewski: Krwawe drogi	2.20
J. Kaden-Bandrowski: Bitwa pod Konarami	2.—
Piśsudczy	2.50
W. Mondalski: Z trzecim pułkiem Legionów	5.—
B. Pechmarski: Nowe pokolenie	5.—
Wł. Orkan: Drogą Czwartaków	6.—
St. Przybyszewski: Powrót	4.—
St. Rostworowski: Szablą i piórem	4.—
J. Relidziński: Laur i ciernie	3.50
L. Rygiel: Wieść o Archanielu	2.—
J. Starzewski: Wiersze wojenne	2.—
T. Szantoch: Z lutni żołnierza	1.60
Wł. Steinhaus: Pamiętnik Legionisty	3.50
A. Teslar: Rytm wojenne	3.—
K. Tetmajer: Cienie	3.—

Biblioteczka Legionisty:

zawierająca dzieła militarystów polskich czasów dawniejszych bardzo cenne dla żołnierza w polu i miłośnika wojskowości polskiej.

Tomik pojedynczy K. — 60.

Dokładne wykazy w katalogu, który ukaże się niebawem i przesłany będzie każdej chwili na żądanie.

Wszystkie wydawnictwa Centralnego Biura Wydawnictw N. K. N. w Krakowie do nabycia: w Księgarni Gebethnera & S-ki w Lublinie, w Księgarni Ludowej w Lublinie, oraz we wszystkich Kołach Ligi Kobiet w Królestwie Polskiem. Gdzie niema, przesyła Biuro wprost za zamówieniem.

Kapiele BUSK w Polsce

SEZON 1917 od 1 maja do 30 września.

Wyborna restauracja w zakładzie. Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku. Wygodne automob. połączenie Kielce—Busk i napowrót.

CAFE-RESTAURANT Gubernatorska — № 2.

Wydaje: ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE po cenach przystępnych. Kuchnia znakomita. — Bufet zaopatrzonej w trunki krajowe i zagraniczne.

Wieczorem od godz. 7 do 11 przygrywa duet artystyczny.

ZARZĄD

T-wa Wzaj. Pomocy Rzemieśl. i Handl. m. Lublina

niniejszem zawiadamia WWPP. Członków iż Zebranie Ogólne w pierwszym terminie odbędzie się dn. 15 b. m. o g. 4 po poł w lokalu Tow. Krak. Przedm. 36, w razie zaś nieprzybycia odpowiedniej ilości Członków w wyżej oznaczonym terminie to odbędzie się dnia 29 b. m. które jako w drugim terminie w myśl § 75 ustawy będzie prawnymocne bez względu na ilość obecnych na zebraniu Członków Tow. Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia 2) Wybór przewodniczącego. 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za 1916 r. 4) Zatwierdzenie budżetu na 1917 r. 5) Określenie sumy jaka w 1917 r. może być użyta na zapomogi. 6) Oznaczenie wysokości gotowizny w kasie Tow i postanowienie we których instytucjach kredytowych mają być lokowane fundusze Tow 7) Wnioski członków o ile złożone zostaną Zarządowi w właściwym terminie. 8) Wybór 4 członków Zarządu i 4 Zastępców. 9) Zmiana Ustawy Towarzystwa.

Zakład kąpielowo-zdrojowy CIECHOCINEK

Kapiele solankowe, błotne, kwaso-węglowe, elektryczne i inhalatorjum. — Świetne skutki lecznicze. — Najtańsze utrzymanie. Sezon wstępny od 1-go maja do 1-go czerwca. Sezon główny od 1-go czerwca do 1-go października.

CESARSKI ZARZĄD KĄPIELOWY.
Dla przeprowadzenia kuracji domowej poleca się szlam, ług, wodę mineralną, wodę stołową.
Przedstawicielstwo posiada A. Szmolke, Warszawa, Marszałkowska 149.

OBWIESZCZENIE.

Wskutek rozporządzenia C i K. Komendy Obwodowej w Lublinie z dnia 11 b. m. Z. K. N. 3934, Magistrat m. Lublina podaje do wiadomości publicznej, iż zegar miejski na bramie Krakowskiej dnia 16-go kwietnia r. b. o godzinie 2 rano zostanie przesunięty na godzinę 3 rano, zaś 17 września r. b. o godzinie 3 rano będzie cofnięty na godzinę 2 rano.

Wszyscy stróże kamieniczni od 16 kwietnia do 16 września r. b. mają zamykać bramy domów o 11-ej w nocy według nowej rachuby czasu.

Lublin, dnia 14 kwietnia 1917 r.
Prezydent miasta **W. Bajkowski.** Sekretarz Magistr. **Radliński**

JEDYNA W LUBLINIE POLSKA PRACOWNIA

Stempli Kauczkowych

oraz Drukarnia „POŚPIESZNA”

ST. DŻAŁ

KOLŁATAJA 1 468 (obok Kasy Przemysłowców) Przyjmuje zamówienia.

Rury wylotowe

do motoru 3 konnego

d. sprzedania
Wiadomość w administracji „Ziemi Lubelskiej”.

Z dnem 1ym kwietnia r. b OTWORZYŁAM

Pracownię haftu

białego, kolorowego i kościelnego, oraz kwiatów sztucznych i dekoracyjnych. Przyjmuję wszelkie obstarunki w zakresie tego fachu wchodzące Ceny przystępne z czem polecam się Sz. klienteli

F. Szechowska

Lublin, Krak. Przedm. 53 m. 1 517

Scinki papieru

gazetowego i makulatura w znacznej ilości do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Ziemi”.

465

ZAKŁAD LECZNICZY D-ra J. KMITY

Warszawa. Nowowiejska № 8. Choroby gardła, nosa i uszów.

KUPIĘ

centrum dużego folwarku z pewną ilością móg dobrej pszenno buraczanej ziemi. Wezmę w dzierżawę majątek w pszenno - buraczanej glebie.

Oferty przyjmuje księgarnia p. Piotrowskiego w Chełmie dla „Folwark” 603

DROBNE OGŁOSZENIA.

Broń do sprzedania kal. 12 z tańszymi. Ulica Gubernatorska № 1 Mieczysław Hatys 404

Dwukółka nowa, bardzo pakowna na żelaznych obręczach do sprzedania. Adres, Lublin, Krakowskie-Przedm. Nr. 82 m. 5. 394

Jaja wylęgowe kur rasy „Orpington” po kop. 35 za sztukę są do nabycia w sklepie W go Dolin skiego w hotelu Europejskim. 406

Praktykant rolny poszukuje miejsca. Wiadomość ul. Zamojska 7 m 4 387

Pokój z osobnym wejściem do wynajęcia Wiadomość w administracji „Ziemi”. 411

Rolnik energiczny w sile wieku na ordynarję od zaraz. Praktyka w dużych gospodarstwach przy gorzelniach i cukrowni Plantacja kartofli, buraków. Wiadomość w Administracji „Ziemi Lubelskiej”.

Rodzina miejscowa poszukuje mieszkania w śródmieściu: 2 lub 3 pokoje z przedpokojem kuchnią i wszelkimi wygodami słoneczne suche. Oferty w Admin. „Ziemi” dla W. D. S. 395

Kupuję stare malowidła, grawiury i starożytności. Wiadomość od 12 2—12 3 w hotelu Victoria, pokój 1 15. 410

Tania hurtowo-detaliczna sprzedaż towarów lokciowych i galanterijnych K. CZAPSKI. Krakow. skie Przedmieście 28.

Specjalista, monter tartaku, poszukuje zajęcia. Probostwo — 14. A. Segdziński 398

W domu przy ulicy Krak.-Przedm. pod Nr 55 są do wynajęcia różne sklepy, mogące także służyć na cukierni, restauracje, kawiarnie, itp. Wiadomość ul. 3 Maja 10 m. 11. 407

Zgubiono broszkę z trzema diamentami przechodząc przez ul. Początkowską. Łaskawy znalazca zechce oddać na ul. Początkowską 22 m. 28 za wynagrodzeniem. 409

Zdolny pomocnik fryzjerski poszukiwany jest zaraz do pierwszorzędny zakładu w Krakowie w Hotelu Francuskim. Oferty z podaniem warunków wprost do zakładu przy ul. Pijarskiej 1. 13. Kraków. 833

Z powodu choroby jest do odstąpienia dobrze prosperujący interes od zaraz. Tamże jest do sprzedania platforma. 303

POLSKA PRZEDWOJENNA.

Wydawany w Rosji „Głos Polski“ daje poniższą recenzję o wydanym przez Centralny Komitet obywatelski „Roczniku statystycznym Królestwa Polskiego na rok 1915. Recenzja ta w jaskrawy sposób przedstawia z jednej strony skandaliczną gospodarkę Rosji na ziemiach polskich, z drugiej zaś odporność polskiego narodu i jego dźwiganie się o własnych siłach.

Zaraz na początku książki z porządku wyliczeń krajobrazy. Widzimy Polskę z lotu ptaka. Szukamy dawnych dworów polskich. Ile też pozostało większych właścicieli ziemskich na tym kawałku dawnej rzezypospolitej szlacheckiej? Dziesięć tysięcy.

„Niegdyś ze sto was tysięcy było szlachty z serc i z lic” — dziś już tylko trzecią część ogólnego obszaru zajmują grunta dworskie. Prawie dwie trzecie — to małe gospodarstwa.

W Królestwie przed wojną było 1.200.000 gospodarstw o przeciętnej wielkości — 10 morgów.

Było 50 tysięcy właścicieli bogatych, posiadających 1 do 3 włók.

Było 150 tysięcy chłopów zamożnych, posiadających 15 do 30 morgów.

Było pół miliona chłopów, którzy się mieli niezłe, bo posiadali od 6 do 15 morgów.

Było 200.000 właścicieli, którym było trudno dać sobie radę, bo mieli mniej niż 6 morgów.

I 200.000 chłopów głodnych, którzy mieli mniej, niż 3 morgi.

Na tych dwóch trzecich Królestwa Polskiego, na tych 12 milionach morgów, mieszkała 6 milionowa ludność właścicieli ziemskich. W tej liczbie musiało być około 1.200.000 dzieci w wieku szkolnym.

Otóż szkół było w r. 1913 — 3300, a w nich dzieci 223 tysiące.

Jeżeli zatem na sześciu gospodarzy jeden posyłał jedno dziecko do szkoły — to z pozostałej 4 milionowej ludności bezrolnej już tylko niemal

Poskarżył mi się...

Poskarżył mi się biały duch narodu, wlokąc po ziemi skrzydła pokrwawione, że jedni zmarli, od kul, drudzy z głodu, a inni zasię w cudzą poszli stron...

Poskarżył mi się, że jak męka Boża skrwawione w polu stoją polskie strzechy, że naród poszedł poza siódme morza, a owi w domu giną bez pociechy...

Poskarżył mi się na oną pożogę, która nocami w zorzy wschodzi złotej i na tę we świat nieskończoną drogę, którą krwią własną czerwienią sieroty

Uzalił mi się rzewną skargą matek, do głębi duszą wstrząsnął dzieci płaczem i na ten mienia krwawego ostatek i nad tym biednym wśród pola tułaczem.

O tej najmniejszej wspominał mi dziecinie, co głośnym płaczem ścian o litość woła, która bez ojca i bez matki ginie, piersi karmiącej szukając dokola...

Uzalił mi się... nad mogiłą świeżą przyjaciół, — bratem w dalekim Sybirze, nagiemi kośćmi, co po polach leżą same, a nagie ponad niemi krzyże!

Poskarżył mi się... i zapłakał ze mną, żem oka nie mógł zmrużyć aż do rana, gdyż tą boleścią głęboką i ciemną jest cała dusza moja obłąkana...

ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

co czterdzieste dziecko do szkoły chodziło. To też więcej niż dwie trzecie ludności jest niepiśmiennych.

Na 1000 ludności wiejskiej było uczących się 22, podczas kiedy o

miedze, w Galicji, było 130, a z drugiej strony o miedze, w Poznańskim — 194.

Jest się nad czym zamyślić, kiedy się czyta tę nieprawdopodobną

a prawdziwą powieść o dziecku po

skiem.
Jednym z najbardziej zajmujących rozdziałów jest ten, który traktuje o dochodach i wydatkach Skarbu w Królestwie. Dowiadujemy się tam, że przy wyjątku dochodów na wydatkami wyniosła w latach 1911 i 1913 przeciętnie 93 milion rubli, zaś w r. 1914 doszła 121 milionów. W r. 1913 dochód ogólny wyniósł okragłe 248 milionów, czy 18 rb. 65 kop. na mieszkańca — w Rosji Europejskiej w tym samym roku ogólny dochód wynosił 14 rb. 17 kop. na mieszkańca, natomiast wydatki min. oświaty przedstawia się w Królestwie w skromnej cyfrze 36 kopiejek, podczas kiedy w Rosji Europejskiej wynosił 75 kopiejek na głowę.

Jeżeli obejrzymy sobie poszczególne gubernie, to przekonamy się, że jedyną należytą oświeconą gubernią, to gub. Chełmska. Na rok 1914 preliminowano tam wydatki min. oświaty 1.127.000 oraz Synodu 843.000, czyli razem na sprawę oświaty i wyznania 1.970.000 rb., t. j. rb. 1 kop. 81 na głowę. Jak przy niej wygląda taka gubernia Kielecka, której wystarcza 29 kop. na oświatę jednego mieszkańca, albo zgoła Radomska — która zadawała się 25 kopiejkami na jedną nieoświeconą głowę.

A jednak, pomimo to wszystko — spórzcie, na te pola. Przed stu laty tylko trzecia część była uprawna, a dzisiaj, t. j. w r. 1913 — więcej niż dwie trzecie ziemi to grunta orne, pola i ogrody, reszta łąki i lasy, a tylko 4 proc. nieużytków.

Od r. 1905 nieco rozluźniły się postonki. Patrząc, co zrobiła ta odrobina swobody ruchów, pomimo owych 25 kop. na oświatę, plony od tego czasu podniosły się w roślinach mącznych i zbożowych o 83 proc., w owsie o 48, plony kartofli zwiększyły się o 50 proc. Daleko nam jeszcze do Poznańskiego, ale to jest przecież dopiero 7 lat pracy.

Przeglądając tę wyborną książkę, co krok napotyamy rzecz godną uwagi, co chwila potrącamy o sprawę warty zastanowienia. Jak w życiu i jak w dobrej powieści znajdujemy tam rzeczy smutne i wesołe, złe i dobre, groźne i budzące otuchę.

NAD ANCRĄ.

Korespondent wojenny „N. Züricher Ztg.“ Dr. Max Mueller odbył niedawno podróż nad Ancrą i przesyła stamtąd opis, z którego podajemy ciekawsze usterki, jako przyczynek do aktualnych dzisiaj walk na froncie zachodnim.

...Na kilka kilometrów przed Bapaume sterczą ciężkie armaty angielskie. Działają to długie, na wysokich podstawach, podobne do armat okrętowych, a przede wszystkim do jakichś potworów średniowiecznej sztuki militarnej, do taranów, któremi rozwalano mury. Są to t. zw. „keight i n c h e s“, jedenastocalówki, kaliber mniej więcej 21 cm. Ukryte w zagłębieniach terenu, zdradzają się tylko błyskiem i hukem strzału, koło baterji kazamaty z nabojami. Granaty w stosach.

Jesteśmy w obrębie ognia niemieckiego. „For Infantry only“ (Tylko dla piechoty) powiada tabliczka przy drodze. To też piechurzy ciągną sami wozy z wodą do picia i z amunicją. Paru niesie jakiś przedmiot zawinięty w sukno. Ten przedmiot to „Tommy“, żołnierz angielski, który padł tutaj, na obcej ziemi. Wojna nasuwa się nam przed oczy...

Za chwilę wchodzimy do wsi, gdzie obozują Australczycy. Ludzie

dużego wzrostu, w szerokoskrzydłych kapeluszach, w kamizelkach wełnianych. Przy nich małe koniki, których niktby nie posądził o szybkość, z jaką uganiają się po równinach Pikardji. Australczycy przybyli tutaj z antypodów, aby bić się i ginąć. Są wśród nich kopacze złota, kupcy, rolnicy, hodowcy koni. Reprezentują oni żywioł indywidualistyczny w armji angielskiej, gdyż państwo wychowało ich na demokratów od czuba do pięty i na republikanów. Ludność francuska ich lubi. Są sympatyczniejsi, niż Anglicy. Trzeba ich widzieć, jak pędzą galopem po gościńcu, albo obozują we wsi, filirtując z piękniemi Pikardijkami przy studniach. Znoszą zimno i niewygody bez szemrania. A gdzie już nie byli! Nad kanałami suezkimi, w Dardanelach, we Francji. Wszędzie idzie z nimi poczucie obywatelstwa względem kraju macierzystego, a odrębność swoją akcentują tylko kokardą z wschodzącym słońcem, która odbija od szarego kapelusza. Szczególnie odznaczają się odwagą i sprytem przy rekonesansach i przy nagłych atakach bez przygotowania ogniowego.

Wracając do obozu, natrafiamy na długą kolumnę wozów i samochodów „Army Service Corps“. To aprowizacja wojska. Kuchnie polowe, wozy z biskwitami i konserwami, z mięsem mrożonym i chlebem, wreszcie z marmoladą, bez której

żołnierz angielski obajść się nie może, wskazują na obfitość zaprowiantowania. Przy drodze baraki. Przyjmują nas oficerowie prowiantowi, którym zostaliśmy zameldowani telefonicznie. Kucharz wysiła się na możliwie obfite i narodowe menu, aby przekonać nas, że kuchnia polowa angielska stoi na wyżynie kulinarnej nielada. Oficerowie dodają po flasce szampana ze swych zapasów świątecznych, bo gość cywilny to rzadkość na froncie angielskim i trzeba go przyjąć, jak należy. Rozmowa toczy się wesoło, oficerowie opowiadają o swych zadaniach służbowych. Za to macza przy porozumiewaniu się z ludnością francuską służy im podoficer francuski z Bordeaux, po cywilnemu student.

Wśród oficerów są kupcy z City, studenci z Oxfordu, arystokraci. Nie bez dumy pokazują nam komfort panujący w barakach: elektryczne dzwonki na ordynansów, elektryczne światło i... fonograf z najnowszymi płytami. Gdy odjeżdżamy z sobą, wśród długich kolumn prowiantowych, brzmiał nam jeszcze w uszach: „If you meet the sweetest girl of the world“...

Tak... tutaj Anglija, mimo że ziemia francuska. Zwłaszcza wieczorem, gdy pejzaż zaciemnia się w konturach, wrażenie jest trudne do przezwyciężenia. Ziemia jak gdyby się upodabniała do ludzi, którzy jej

bronia. Na placach i ścieżkach wiejskich grupy ludzi, mówiące po angielsku. „Comerci“ „Hallo!“ W powietrzu słodkawy dym tytoniu fajkowego angielskiego. Atmosfera przedmieścia Londynu. Ludzie ci wożą ze sobą ojczyznę nawet w drobnostkach. Przechodzimy koło Szkotów. Siedzą przy drodze w swych spódniczkach owocowych i z gołymi kolanami, mają ze sobą kobziarzy, który przygrywiają im godziemi smutne melodie z gór rodzinnych. Wyglądają jak „kadeaci gaskońscy“ pana Carbon de Castel Jaloux, nieśmiertelnie przez Rostanda w „Cyrano de Bergerac“. Owi „kadeaci gaskońscy“, którym pastuszek przygrywa na fujarce, wycarowując wizję domowego ogniska...

I dla Anglika jest wojna rzemiosłem ciężkim, penuram. Tambardziej, że musi oddawać życie zdala od ziemi ojczystej, na obczyźnie. „Byłem entuzjastą aż do pierwszej bitwy — opowiada mi jeden z żołnierzy. — Potem zostałem ranny i, leżąc w lazarecie przez całą noc, słuchałem jęków człowieka, który wiał się obok mnie, dostawszy ranę w brzuch. Odtąd zrezygnowałem i pełnię tylko obowiązki, tak jak wszyscy inni. Kto mówi, że my, Anglicy, porównujemy wojnę do sportu, ten nie zna angielskiego Tommy!“

Miasta urosły przez cztery lata i dwójnasób, ale w tych miastach miertelność wielka, przestępstw dużo, oświaty mało. Skarb wydawał na żądanie i policję (stosunkowo do liczby mieszkańców) znacznie więcej, niż w Rosji Europejskiej, a na cele produkcyjne znacznie mniej. Naprzykład j. zarząd rolnictwa na r. 1914 wydał na tysiąc mieszkańców w Rosji Europejskiej 680 rubli, a w Królestwie tylko 51 rubli. Ministerjum handlu i przemysłu w tym samym roku wydał w Rosji Europ. 340 rubli, a w Polsce osiem rubli z kopiejkami (na tysiąc mieszkańców).

Liga anglo-kontynentalna przeciwko Europie centralnej.

„Nie należy dopuścić do tego, by pokój zastał nas tak znieca, jak zniecała nas wojna” — oto słowa, jakie w ostatnich czasach najczęściej można spotkać zarówno w prasie angielskiej i francuskiej, jak we włoskiej i rosyjskiej.

Przypatrzmy się bliżej tym „przygotowaniom do pokoju”. Są to, jak się przekonamy przygotowania do wojny ekonomicznej. Tak zwane „Biuro Międzynarodowej Parlamentarnej handlowej konferencji (Conférence Internationale Parlemen-taire du Commerce) zwołuje na kwiecień b. r. zebranie członków tej konferencji i zawczasu rozsyła zaproszenia, sprawozdania i programy... przyszłej walki.

Najusilniej na tę konferencję biuro zaprasza delegatów rosyjskich. „Rosji bowiem należy się przygotowywać, nie tracąc chwili, by być zupełnie uzbrojoną i przygotowaną, gdy przemysł niemiecki zaowocuje jej zagrażać zacznie. Rosji należy się zawczasu porozumieć z aliantami, by przeciwdziałać ujemnym dla niej warunkom położenia geograficznego, nader dogodnego dla Niemców”. Biuro ostrzega, że „należy liczyć się z tem, iż Niemcy, bez względu na tocząca się wojnę, dalej się organizują w sferze przemysłu i handlu i szykują się do wystąpienia po wojnie w pełnym rynsztunku ekonomicznym”.

Jak wiadomo, poprzednie zebranie konferencji odbyło się w kwietniu ub. r. w Paryżu. Wówczas, jak o tem pisaliśmy w „Gazecie Włocławskiej”, parlamentarzyści państw sprzymierzonych uznali za konieczne uzupełnić zwykłe konwencje handl. specjalnymi umowami: celowymi, techn. itd. i opracowali cały szereg projektów. Materiał ten posłużył za podstawę dla narad urzędowych przedstawicieli państw entente'y w miesiąc po konferencji, również w Paryżu, która miała opracować program przyszłej walki z konkurencją niemiecką.

Obecnie „Biuro” konferencji proponuje zająć się „zjednoczeniem i zacementowaniem w jedną całość” wszystkich urzędowych i prywatnych „przygotowań do pokoju, przygotowaniem programu walki ekonomicznej po wojnie. W tym celu, według wniosku „Biura” ma być wytworzona „koalicja ekonomiczna państwa entente'y pod nazwą: „Liga Anglo-kontynentalna”.

Ta „Liga” ma być przeciwwagą t. zw. „Europy środkowej”.

Czego chcą Żydzi?

Pochód ku Judeo — Polonji.

Jak widzą czytelnicy nasi Rada miejska w Będzinie jest wyłącznie żydowska.

Na inauguracyjnym posiedzeniu tej Rady złożyły swe deklaracje grupy narodo-żydowskie. Nie będąc

w możności przytoczenia zbyt obszernej deklaracji, ograniczamy się do podania najważniejszych ustępów z oświadczenia reprezentantów żydowskich socjalistów (Poale Syon), którzy, napomknawszy o tradycyjnej Palestynie, oświadczają:

„W krajach, gdzie naród żydowski stanowi mniejszość narodową, dąży robotnik żydowski do takich form samorządu, któreby zapewniły narodowi żydowskiemu możność zaspakajania jego potrzeb narodowych, mianowicie, do narodowej autonomji. Żądanie powyższe stawiamy również w Polsce, gdzie żydzi tworzą znaczną mniejszość narodową. Proletariat żydowski solidaryzował się zawsze z polską klasą robotniczą w jej walce o wyzwolenie Polski — o wolność narodu polskiego i kraju polskiego. I nadal będzie proletariat żydowski wraz z polską klasą robotniczą prowadzić walkę o wolną, demokratyczną Polskę. Lecz będzie on zwalczał pewne grupy polityczne, które rozpowszechniają fałszywe iluzje... chcą wciągnąć ludność Polski do wojny...”

Dalej zapowiadają Poale-Sionści walkę o zdemokratyzowanie Rady miejskiej — i wreszcie tak formułują swoje postulaty.

„Będziemy żądać; Otworzenia szkół miejskich z żydowskim językiem wykładowym, odpowiednio przystosowanych do otoczenia żydowskiego na koszt miasta i zarządzanych przez samą ludność żydowską;

Równocześnie języka żydowskiego we wszystkich instytucjach miejskich, jakto: udzielenie prawa zwracania się do wszystkich instytucji w języku żydowskim i otrzymania odpowiedzi w tymże języku (?)

Wszelkie publikacje winny być ogłaszane również w języku żydowskim.

Przyjęcie e dostatecznej ilości urzędników rozumiejących po żydowsku i obezpanych z potrzebami żydowskich mas ludowych.

Zapewnienie ludności żydowskiej (również żydowskim urzędnikom) możności świętowania soboty i żydowskich świąt. Świętujących w sobotę nie obowiązuje odpoczynek niedzielny.

Przyjmowanie robotników żydowskich do wszystkich robót miejskich i dopuszczanie żydów na wszystkie posady i urzędy miejskie.

Uwzględnienie interesów ludności żydowskiej narówni z interesami stałej ludności przy zastosowaniu środków sanitarnych, jakto: przy urządzaniu szpitali, schronisk dla chorych, brakuowaniu ulic, przeprowadzaniu oświetlenia, linii tramwajowych, otwieraniu parków miejskich i t. p.

Nie można powiedzieć, jakoby żądania poalesjonistyczne, zwłaszcza w zakresie „języka” (żargonu) były zbyt skromne.

Podobne postulaty znalazły się też w rezolucji „Bundu”.

WIEŚCI Z CZĘSTOCHOWY.

(Ubytek ludności. — Praca Legionistów. — Upadek G. K. M.-u. — O pobór do wojska. — Niepowodzenia „Piechura”. — Prace na wsi.)

Częstochowa, w kwietniu.

Ruchliwe tętno życia naszego miasta i Zagłębia przerwane zostało wypadkami wojennymi. Samo miasto razem z przylączonymi przez Niemców przedmieściami, liczącymi 40 tysięcy ludzi, liczy tyle ledwo mieszkańców, co przed wojną bez przedmieść.

Nic dziwnego, że przejawy tułajstwa życia publicznego są dość nikłe. Ruch zaczął się dopiero od listopada, odkąd przyszli do naszych

miast i wiosok legionistów. Wytrawnej i szczęśliwej ręce kap. Okoliczka, który jest inspektorem werbunku w ziemi częstochowskiej, mamy do zawdzięczenia podniesienie się peźłomu naszej zbiorowej świadomości czasu tej wojny.

CKN. upada tak w Częstochowie jak w Zagłębiu. Wydział jego w Sosnowcu stoi przed rozwiązaniem.

Znamiennym objawem nastroju w naszym mieście jest, że ludzie opowiadają się teraz głośno za przymusowym poborem do wojska. Werbunek ochotniczy uważa się za środek tymczasowy. Ogólnie oczekujemy teraz nadejścia dalszych wezwań i rozkazów Rady Stanu.

Utworzenie w Częstochowie towarzystwa o nieokreślonych celach i cechach pt. „Piechur” nie znalazło dobrego przyjęcia. Ludzie pytają jedni drugich: na co „Piechur” kiedy P. O. W. wstąpić ma do wojska; czy to ma być kryjówka dla rezerw i do armji polskiej. Dwa niedziele poświęcone były zbiórce ulicznej na cele „Piechura”. Kwesta skończyła się, jak to prasa miejscowa podniosła, kompletnym fiaskiem.

Z prowincji nadchodzą bardzo pomyślne wieści o wzrastającym ruchu narodo-oświatowym. Niedawno chłopci na zgromadzeniu w Wieluniu samorzutnie żądali od Rady Stanu poboru przymusowego. Po czytność pism ludowych i książek, szczególnie „Czytaj”, wzrasta z dalem każdym.

Praca oświatowa w Zamościu.

Zamość w kwietniu.

W spokojnem życiu Zamościa mamy znowu do zaotowania kilka objawów ruchu umysłowego i artystycznego. W pierwszym rzędzie należy wymienić bardzo wybitną działalność odczytową, która, lubo tak jeszcze niedawna, sięga bowiem początków b. r., stała się w krótkim przeciągu czasu ważnym czynnikiem narodowego oświatowienia dla miejscowej ludności. Jak bardzo była ta działalność potrzebna, świadczą najlepiej cyfry, z których wynika, że w lutym miały wykłady w Domu ludowym razem 370 słuchaczy, w marcu zaś już 780. Do spopularyzowania wykładów przyczyniła się niezawodnie ich urozmaicenie. Wykłady, wygłaszane niemal wyłącznie przez nauczycieli szkół średnich, ujęte są w cykle i odbywają się stale w tych samych datach tygodniowo. W ten sposób Dom Ludowy regularnie cztery razy w tygodniu wypełnia się słuchaczami. Na razie istnieją 3 cykle: literacki, który kontynuuje Dr. Kazimierz Lewicki, dyrektor gimnazjum i seminarjum, historyczny (prof. Kozubowski) i przyrodniczy (prof. Miller). Ponadto sekretarz Macierzy, p. Gawroński, urządza pogadanki z zakresu nauk społecznych, a Dr. Porębski miewa wykłady z dziedziny higieny. Niedziela jest poświęcona wykładom treści ogólnie interesującej, jak np. o przyczynach wojny europejskiej, o kwestji polskiej, o stosunkach ekonomicznych w Polsce i t. p.

Dnia 1 bm. odbył się w tutejszem gimnazjum i seminarjum uroczysty poranek kościuszkowski. Była to pierwsza naprawdę polska uroczystość szkolna w murach byłej Akademji zamojskiej. Dzięki gorliwej pracy całego grona nauczycielskiego, wypadł poranek bardzo pięknie. Złożyły się nań słowa wstępne, odczyt prof. Kozubowskiego o powstaniu kościuszkowskim i deklamacje uczniów seminarjum, gimnazjum i szkoły ćwiczeń, oraz uczenie prywatnego gimnazjum realnego. Deklamacje przepłataną pieśniami. Na uroczystość, którą zakończyło piękne przemówienie dyr. Lewickie-

go do uczniów, przybył komendant Zamościa, pułkownik Julian v. Fischer, burmistrz miasta p. Stodółkiewicz, inspektor szkolny, p. Zaklika, oraz kilka innych osobistości.

„Zakon” o lichwie Rabbi Mejera z Lublina.

„Kurjer Polski” w związku z pewną rozgrywaną się obecnie w Warszawie sprawą o lichwę pisze co następuje:

Prawo Mojżesza i ustawy Talmudu—bezwzględnie wzbraniają żydom dawać współwyznawcom pożyczki pieniężne na procent.

Prawo to, dopóki żydzi mieszkali w Palestynie i trudnili się rolnictwem, ściśle i surowo było przestrzegane i nie rodziło żadnych narzekani. Gdy zaś siłą przeznaczona, żydom, rozrzuconym po całym świecie i niechętnie biorącym się do roli, pozostała działalność lekka, handlowa, prawo powyższe stało się dla nich ciężarem, boć handel bez kredytu obejść się nie może.

Wobec tego Rabbi Mejer, rabin ówczesny lubelski wydał swego czasu „zakon”, mocą którego przy odbiorze pieniędzy, tytułem pożyczki na cele handlowe, dłużnik podpisuje ustanowiony przez tegoż Rabbi Mejera akt, który mianuje czy ogłasza wierzyciela współuczestnikiem swych praw handlowych, akcjonariuszem, a w tym charakterze wierzyciel nabywa prawa do części zysków, proporcjonalnie do wniesionej przez niego sumy i w takimże stopniu ponosi ryzyko na wypadek strat wynikłych z tych interesów; dla uniknięcia zaś rozmaitych obrachunków, strony zgadzają się, aby wierzyciel pobierał od dłużnika określony zysk, czyli % wprzód umówiony.

W ten sposób,—przez upozorowanie „geszefu” unika się zarzutu uprawiania lichwy.

Obrazki z rewolucji rosyjskiej.

Nasz korespondent nadsyła nam ze Stokholmu następujące wiadomości:

W moskiewskiej „Gazecie Polskiej” z 20 marca znajdujemy następujące wiadomości:

Dymisja wyższego duchowieństwa prawosławnego.

Na mocy rozporządzenia oberprokuratora Synodu, W. Lwowa, dostali dymisję: metropolita piotrogrodzki Pitirim, metropolita moskiewski Makarij i episkop Izydor, osobisty przyjaciel Rasputina.

Goremykin obłąkany.

Znajdujący się w twierdzy Petropawłowskiej były prezes rady ministrów, Goremykin, dostał obłąkania, pod wpływem przeżytych wypadków.

Rabusie w Ławrze Aleksandro-Newskiej.

W sobotę, dn. 17 marca, do Ławry Aleksandro-Newskiej przyjechało samochodem kilku młodzieńców, ubranych po wojskowemu. Kazali oni wszystkim mnichom zebrać się w mieszkaniu metropolity, poczem oświadczyli im, że obecnie wszystko złoto i srebro należy składać na ołtarzu ojczyzny. Przeszli mniś poczęli znosić złote i srebrne przedmioty. Tymczasem jeden z mnichów zawiadomił telefonicznie milicję o dokonywanej rewizji. Wkrótce do Ławry przybył oddział milicji, który stwierdził, że dokonywującej rewizji, są zwykłymi rabusiami. Przedmioty złote i srebrne zwrócono mnichom, rabusiów aresztowano.